

Peter Schurmann, *Die sorbische Bewegung 1945–1948 zwischen Selbstbehauptung und Anerkennung*, Bautzen/Budyšin 1998, ss. 337, 2 mapy, 23 dokumenty

Edmund Pech, *Die Sorbenpolitik der DDR 1949–1970. Anspruch und Wirklichkeit*, Bautzen 1999, ss. 309, 4 mapy, 15 tabel i 17 dokumentów

W ciągu dwóch ostatnich lat pojawiły się na rynku dwie interesujące monografie poświęcone najnowszym dziejom Serbołużyczan. Przedstawię je razem, bo — jak to wynika z prezentowanych tytułów — istnieje pomiędzy nimi wyraźny związek czasowy i problemowy. Nie tylko to je łączy. Ukazały się one jako 18 i 21 tom prac Serbskiego Instytutu, który w swojej historii wydał ich już około sześćdziesięciu. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku wszystkich prac, omawiane tu monografie przygotowane zostały przez zasłużone wydawnictwo Domowina Verlag. Fakty te mają duże znaczenie, bo przygotowane prace prezentują wysoki poziom edytorski i zostały przygotowane w podobny sposób. W każdej z prac obok wymienionych już zestawów dokumentów, indeksów osobowych i miejscowości jest też bardzo dokładny wykaz materiału źródłowego oraz bogata bibliografia.

Praca P. Schurmana podzielona jest na cztery rozdziały, które w układzie chronologicznym podejmują poszczególne problemy. Pierwszy rozdział (kwiecień/maj 1945 do lipca 1945 r.) analizuje głównie międzynarodową sytuację Serbołużyczan pod koniec wojny. Drugi rozdział (sierpień 1945 do września/października 1946 r.) koncentruje się przede wszystkim na wewnętrznej sytuacji Związku Serbów Łużyckich – Domowiny. Następne dwa rozdziały przedstawiają położenie Serbołużyczan w poszczególnych częściach radzieckiej strefy okupacyjnej; trzeci mówi o sytuacji w Saksonii (Górne Łużyce), a czwarty w Brandenburgii, czyli na Dolnych Łużycach.

Inaczej skonstruował swoją pracę E. Pech, który zastosował układ problemowy, a każde zagadnienie prezentuje w sposób chronologiczny. Najpierw ukazuje sytuację polityczną w NRD, głównie zawłości polityczno-ideologicznego stosunku do Serbołużyczan. Kolejny rozdział przedstawia rozwój szkolnictwa, a trzeci rozpatruje problematykę społeczno-gospodarczą. Ten ostatni problem został podzielony na dwa podrozdziały, co ułatwia zrozumienie zachodzących zmian.

Obok wymienionych różnic warto jeszcze wskazać, iż każdy z autorów zastosował inną metodę badawczą. P. Schurmann postanowił opisać zachodzące zmiany w okresie powojennym. Inaczej postąpił E. Pech. Zanalizował

on poszczególne problemy, które złożyły się na obraz dziejów Serbołużyczan w NRD w latach 1949–1970. Stąd w pracy Pecha 15 tabel, a u Schurmana nie ma żadnej. Przyjętym metodom trudno coś zarzucić, wydaje się nawet, że trudno byłoby znaleźć lepsze rozwiązania. Możliwe, że takie rozwiązanie nie będzie już zadowalało następnych badaczy tej problematyki, ale na obecnym etapie nie można mieć do niego zastrzeżeń.

Nie tylko z tych względów należy odnotować pojawienie się tych prac, ale i dlatego, że wyszły spod piór nowej generacji serbołużyckiej inteligencji. Są to ich dysertacje doktorskie. Obaj badacze wielokrotnie gościli w zielonogórskiej WSP, gdzie przedstawiali fragmenty swoich prac. Warto też wspomnieć, iż Edmund Pech interesuje się historią Polski i w czasie ostatniego pobytu w Zielonej Górze (29 czerwca 2000 r.) wygłosił po raz pierwszy referat w języku polskim.

Powojenne dzieje Europy cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem badaczy i czytelników. Wynika to z kilku przyczyn. Jedną z nich, i chyba najbardziej istotną, jest fakt, że należą one do tzw. historii żywej, którą ciągle posługują się pokolenia bezpośrednio z nią związane. Dodatkowym czynnikiem jest i to, iż zmieniała się konfiguracja polityczna w Europie, a przede wszystkim uległy likwidacji powstałe w wyniku ładu jałtańskiego podziały polityczne, które poróżniły poszczególne państwa i społeczeństwa, a nawet narody. Czynniki te w jeszcze większym stopniu spowodowały procesy rozliczeniowe, które mają wyjaśnić, kto i w jakim stopniu jest odpowiedzialny za drugą połowę XX wieku. Trzeci czynnik — a można go nawet umieścić wśród czynników pierwszorzędnej wagi — to likwidacja cenzury ideologicznej i politycznej, która ograniczała w znacznym stopniu możliwości publikowania czy wyrażania niektórych poglądów.

W sytuacji Serbów Łużyckich wszystkie te czynniki miały i mają istotne znaczenie. Ich główny problem to fakt wielowiekowego rozdarcia politycznego, religijnego, a nawet językowego i etnicznego. Lata po drugiej wojnie światowej przyniosły jeszcze rozbicie ideologiczne, które jest właśnie przedmiotem analizy prezentowanych tu prac. Omawiane prace potrzebne są i z tego względu, by wyjaśnić narosłe wokół tych zagadnień nieporozumienia, przeinaczenia, a nawet zwykłe oszczerstwa.

Zaraz po likwidacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zjednoczeniu Niemiec zaczęły się pojawiać w prasie dość jednoznaczne oceny powojennych dziejów Serbołużyczan, najpierw w rosyjskiej strefie okupacyjnej, a następnie w NRD. Omawiane tu prace starają się odpowiedzieć na postawione wówczas pytania.

Młodym historykom przypadło trudne zadanie, bo musieli ocenić badaną przez siebie problematykę w kilku płaszczyznach. Wprawdzie zakres

terytorialny nie jest zbyt duży, ale złożoność zagadnienia nie ułatwiała zadania. Trzeba pamiętać, iż w tych właśnie latach Serbołużycanie po raz pierwszy w swoich dziejach otrzymali autonomię kulturalną, ale wszystko to działo się w systemie totalitarnym. Ten zaś stawiał sobie za cel stworzenie społeczeństwa socjalistycznego, a zatem zlikwidowanie wszelkich różnic; musiałby tym samym dążyć do zlikwidowania słowiańskiej mniejszości narodowej. Tymczasem sojusznikami NRD w obozie państw socjalistycznych były prawie same państwa słowiańskie, co prowadziło do konfrontacji ideologiczno-etnicznej, której nie można było prosto i szybko rozstrzygnąć. Obok socjalizmu również ta nieliczna słowiańska mniejszość stanowiła istotny wspólny element, a nawet mogła być przedmiotem dumy, szczególnie że w większości był to wiejski proletariatus.

Nie jestem w stanie w krótkiej recenzji przedstawić wszystkich złożonych problemów, ale o jednym muszę wspomnieć. Uzyskaną autonomię kulturalną Serbołużycanie doskonale wykorzystali, co zaowocowało powstaniem bardzo licznej i niezmiernie dynamicznej inteligencji. W obu wymienionych pracach cały ten dorobek został zaprezentowany. Tu należy przypomnieć, iż dzisiaj Serbołużycanie mają bardzo rozbudowaną infrastrukturę społeczno-kulturalną. Wszystko to zawdzięczają temu pokoleniu dziewcząt i chłopców, które w latach powojennych skorzystało z nadarzającej się okazji i podjęło naukę, a później skończyło studia. Myślę, że to jest dość ważny kapitał intelektualny, który pozwala patrzeć optymistycznie na przyszłość tego malutkiego narodu europejskiego.

Recenzowane tu książki pozwolą inaczej spojrzeć na najnowsze dzieje Serbołużycan. Mogę z wielkim przekonaniem polecić te prace każdemu, kto interesuje się powojennymi (i nie tylko powojennymi) dziejami Serbołużycan – czy też Europy.

*Tomasz Jaworski*